

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym 29 lipca 2016 r. (data nadania na poczcie – koperta: k. 40) A. B. domagała się zasądzenia od (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Powódka żądała też zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu.

Powódka łączyła dochodzone roszczenie ze zdarzeniem, w którym uczestniczyła w dniu 24 września 2013 r. Powódka podróżowała wówczas do pracy autobusem linii 185 w W.. W autobus uderzył pojazd marki D. (...). Podczas zdarzenia kierowca autobusu gwałtownie zahamował, w związku z czym powódka upadła. Wskutek upadku powódka doznała urazu prawego barku, prawego ramienia, biodra, otarcia skóry prawej stopy. Po zdarzeniu powódka została zabrana do szpitala, gdzie wykonano jej różne badania. Powódka otrzymała zwolnienie lekarskie. Po zdarzeniu powódka odczuwała ogromne dolegliwości bólowe, uniemożliwiające jej dalszy ruch. Następnie te dolegliwości malały, jednak nie ustąpiły do końca. Przez pewien czas powódka nosiła temblak. Po tym zdarzeniu powódka leczyła się prywatnie, miała wykonywane zabiegi rehabilitacyjne. Powódka oświadczyła, że do dziś odczuwa dolegliwości bólowe związane z uszkodzonym barkiem, w tym w porze nocnej. Powódka podkreśliła, że po zdarzeniu musiała zrezygnować z aktywności fizycznej, nie mogła uczęszczać na siłownię, jeździć na rowerze, spacerować. Podała, że tuż po zdarzeniu miała problemy z wykonywaniem codziennych czynności jak ubieranie się, jedzenie, wymagała wsparcia i pomocy osoby trzeciej. Powódka wskazała, że sprawca zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Powódka podała, że przed wniesieniem pozwu zgłosiła roszczenie o zadośćuczynienie pozwanemu, jednak pozwany wypłacił jej tylko kwotę 500 zł tytułem zadośćuczynienia. Powódka uznała tę sumę za niewystarczającą. Wyjaśniła, że w tym postępowaniu żąda kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę na mocy art. 445 § 1 k.c. Jej zdaniem, rodzaj doznanego obrażenia ciała, okres leczenia i rehabilitacji, związany z tym ból, cierpienie, a także konsekwencje na przyszłość, to okoliczności przemawiające za przyznaniem jej zadośćuczynienia w żądanej pozwym kwocie, przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconej jej kwoty zadośćuczynienia. Powódka nadmieniła w pozwie, że ostateczna wysokość roszczenia zostanie określona po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w szczególności po uzyskaniu opinii biegłych, bowiem wtedy możliwa będzie całościowa ocena stanu jej zdrowia i rokowań na przyszłość. Powódka zaznaczyła, że odsetek ustawowych dochodzi na mocy art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, począwszy od dnia, kiedy pozwany odmówił wypłaty żądanej kwoty. (pozew – k. 6-10)

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności z tytułu zdarzenia z 24 września 2013 r., w którym poszkodowana została powódka. Pozwany przyznał, że w dniu 24 września 2013 r. powódka uczestniczyła w zdarzeniu, w którym doznała obrażeń ciała. Pozwany stwierdził, że ponosi odpowiedzialność gwarancyjną za skutki przedmiotowego zdarzenia w związku z zawartą umową ubezpieczenia OC, która w dniu zdarzenia ubezpieczała odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu sprawcy. Pozwany oświadczył, że w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powódce kwotę 500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Jego zdaniem nie było podstaw do przyznania powódce wyższej kwoty zadośćuczynienia niż 500 zł. Według pozwanego kwota 500 zł wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., która doprowadziła do pełnej kompensacji doznanych przez powódkę krzywd i cierpień, uwzględniając rozmiar krzywdy i skalę doznanych przez powódkę obrażeń. Pozwany zapewnił, że przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia wziął pod uwagę kryteria uwzględniane przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Pozwany zwrócił uwagę, że zadośćuczynienie powinno mieć charakter umiarkowany. Pozwany podniósł, że opisywane w pozwie dolegliwości bólowe powódki uznać należy za subiektywne. Pozwany zaznaczył, że z dokumentacji medycznej powódki wynika, iż po zdarzeniu była ona osobą zdrową z punktu widzenia ortopedycznego. W ocenie pozwanego dolegliwości powódki nie uzasadniają wypłaty dodatkowej kwoty zadośćuczynienia. Pozwany dodał, że powódka nie wykazała, aby rozmiar krzywdy i cierpień zwiększył się od momentu ustalenia wysokości

zadośćuczynienia. Pozwany zakwestionował roszczenie jako nieudowodnione w świetle art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., wygórowane, rażąco zawyżone. Z ostrożności pozwany kwestionował przyjętą przez powódkę datę wymagalności roszczenia o zapłatę. Zwrócił przy tym uwagę, że odsetki ustawowe z tytułu ewentualnie zasądzonej przez Sąd kwoty zadośćuczynienia powinny być przyznane od daty wyrokowania, a nie od daty żądanej przez powódkę. (odpowiedź na pozew - k. 50-55)

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 24 września 2013 r. A. B. (urodzona w (...) r.; w 2013 r. nosiła ona nazwisko panieńskie Z.) jechała do pracy autobusem miejskim linii 185 w W., w kierunku pętli U.. Około godziny 8:30, po postoju na przystanku przy ul. (...), kiedy autobus włączał się do ruchu na ul. (...), został uderzony przez pojazd marki D. (...). W czasie zdarzenia kierowca autobusu gwałtownie zahamował. Na skutek hamowania A. B., która stała w pojeździe, przewróciła się. Upadła do tyłu na prawą stronę swego ciała. Uderzyła się w prawy bark, prawe ramię, biodro, prawy pośladek. Doznała także otarcia skóry prawej stopy. A. B. nie mogła samodzielnie wstać, narzekała na bóle w prawej części ciała. Na wniosek jednego z pasażerów wezwano pogotowie ratunkowe do niej. Przybyła na miejsce karetka pogotowia zabrała A. B. do szpitala. A. B. trafiła na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie przeprowadzono szereg badań, zbadano jej stan ogólny, podano szczepionkę przeciw tężcowi. Uskarżała się ona na silne bóle prawej części ciała, w szczególności ramienia i barku. Podejrzewano u niej złamanie ręki. Po wykonaniu badania Rtg wykluczono złamanie. Po przeprowadzeniu badań A. B. pozwolono opuścić szpital. Ostatecznie rozpoznano u niej ogólne potłuczenia. Wystawiono jej zwolnienie lekarskie do dnia 29 września 2013 r. Zalecono dalsze leczenie w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, oszczędzający tryb życia, okładanie bolących miejsc lodem co kilka godzin, noszenie chusty ortopedycznej. A. B. udała się taksówką ze szpitala do domu. W domu A. B. towarzyszyła matka, która pomagała córce przy podstawowych czynnościach. (dowód: dokumenty dot. zdarzenia drogowego – k. 17-23, zwolnienie lekarskie – k. 15-16, dokumentacja medyczna – 24-25, akta szkody – k. 63-165, zeznania świadka Z. Z. – k. 170, zeznania powódki – k. 171-172, k. 268-269; okoliczności bezsporne)

Sprawca zdarzenia z dnia 24 września 2013 r. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W. – na mocy umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. (okoliczność bezsporna)

Przed pierwsze dwa tygodnie po zdarzeniu A. B. odczuwała największe dolegliwości bólowe wynikające ze zdarzenia z 24 września 2013 r. Zażywała wówczas leki przeciwbólowe. Wówczas miała ona trudności w poruszaniu się. Pewnych ruchów w ogóle nie mogła wykonać. Przez tydzień nosiła chustę ortopedyczną (temblak). Pierwszy tydzień po zdarzeniu przebywała ona na zwolnieniu lekarskim. Na kolejne okresy miała możliwość uzyskania zwolnienia lekarskiego, jednak nie chciała przebywać na zwolnieniu lekarskim, gdyż ze względów zawodowych musiała powrócić do pracy. Pracowała ona wówczas jako księgowa. Miała do wykonania prace związane z zamknięciem miesiąca. W pierwszych dniach po powrocie do pracy miała ona przeorganizowane stanowisko pracy, aby zmniejszyć jej dolegliwości bólowe. (dowód: zeznania świadka Z. Z. – k. 170, zeznania powódki – k. 171-172, k. 268-269; okoliczności bezsporne)

W dniu 30 września 2013 r. A. B. była na konsultacji u ortopedy. Skarżyła się wówczas na ból prawego barku. Ortopeda rozpoznał wtedy skręcenie i naderwanie stawu ramiennego. Lekarz zalecił noszenie temblaka do 10 dni, a następnie stopniowe wdrażanie ruchów czynnych barku w miarę wygaszania objawów bólowych. Skierował pacjentkę na badanie usg barku. Wskazał na potrzebę dalszej konsultacji ortopedycznej. Zaproponował pacjentce zwolnienie, z czego ona nie skorzystała. W dniu 1 października 2013 r. wykonano u A. B. badanie usg barku prawego. W dniu 18 października 2013 r. była ona na kolejnej konsultacji ortopedycznej. Stwierdzono wówczas pełną ruchomość w stawie ramiennym, z niewielkim bólem. Skierowano ją na zabiegi rehabilitacyjne – fizykoterapię, wystawiając zlecenie na 10 zabiegów pola magnetycznego w obrębie stawu barkowego i 10 zabiegów krioterapii na staw barkowy. W listopadzie 2013 r. A. B. odbyła te zabiegi. W dniu 22 lipca 2014 r. A. B. miała kolejną konsultację ortopedyczną. Uskarżała się na pobolewania barku prawego. W badaniu stwierdzono wówczas ograniczenie ruchów rotacyjnych barku. Skierowano ją na badanie usg barku, które zostało wykonane następnego dnia. W dniu 8 sierpnia 2014 r. z wynikiem badania usg A.

B. udała się na konsultację do ortopedy. Stwierdzono wówczas ograniczenie ruchów rotacyjnych i unoszenia. Zalecono rehabilitację, w tym przeprowadzenie ćwiczeń instruktażowych stawu barkowego prawego. A. B. odbywała zabiegi rehabilitacyjne od sierpnia do października 2014 r. W ramach tych zabiegów przeszła ona indywidualne ćwiczeniach instruktażowe dotyczące stawu barkowego prawego. Po tym instruktażu miała ona wykonywać ćwiczenia w domu. A. B. wykonywała ćwiczenia w domu. Po tych zabiegach stwierdzono poprawę stanu u A. B. o 50%. Zaobserwowano możliwość wykonania pełnego zakresu ruchów, ale z bólem w połowie zakresu ruchu przy zgięciu i odwodzeniu (podczas ruchów odwiedzenia i przywiedzenia). Pacjentka zgłaszała, że bóle nadal się pojawiają, choć bywały dni bez bólu. Przy pewnych ćwiczeniach pojawiał się szczególnie dotkliwy ból, więc tych ćwiczeń nie kontynuowano. Po wykonaniu tej serii zabiegów zalecono pacjentce stopniowy powrót do zajęć sportowych i wykonywanie w domu zaleconych ćwiczeń. W listopadzie 2014 r. A. B. zaszła w ciążę i nie kontynuowała rehabilitacji. W dniu 27 stycznia 2015 r. miała ona kolejne badanie usg stawu barkowego. W dniu 30 lipca 2015 r. A. B. urodziła córkę. Po urodzeniu córki A. B. nadal była konsultowana ortopedycznie z powodu dolegliwości bólowych barku występujących od zdarzenia z 24 września 2013 r. W 2017 r. zlecono jej zabiegi rehabilitacyjne, którym się poddawała w kwietniu i maju 2017 r. W czasie tych zabiegów odczuwała zwiększony ból, ale po tych zabiegach czuła się lepiej. (dowód: dokumentacja medyczna – k. 24-37, opinia biegłego ortopedy traumatologa M. W. – k. 193-203, k. 227-229, zeznania powódki – k. 171-172, k. 268-269)

Przez pierwszy miesiąc po zdarzeniu A. B. przy wykonywaniu czynności codziennych pomagali matka i partner. Najwięcej pomocy przy tego rodzaju czynnościach A. B. potrzebowała w pierwszym tygodniu po zdarzeniu. Wtedy przyjeżdżała do niej niemal na cały dzień jej matka. A. B. była wtedy potrzebna pomoc przy takich czynnościach jak ubieranie się, mycie, czesanie itd. Tak ją bolała ręka i bark, że takich czynności sama nie mogła wykonywać. Po pierwszych dwóch tygodniach od zdarzenia dolegliwości bólowe zmniejszały się, jednak nie ustępowały całkowicie. Dolegliwości te zmniejszały się po zabiegach rehabilitacyjnych. W czasie rehabilitacji A. B. odczuwała czasem większe bóle. Podczas zabiegów nauczyła się ona szeregu ćwiczeń do wykonywania w domu. A. B. wykonywała te ćwiczenia. Wiązały się one także z występowaniem pewnych dolegliwości bólowych. Po rehabilitacji w 2014 r. A. B. nadal odczuwała dolegliwości bólowe będące następstwem zdarzenia z 24 września 2013 r. Bywały dni, kiedy tych dolegliwości nie było. Pojawiały się one w szczególności po pracy fizycznej, wysiłku fizycznym, energiczniejszych ruchach. Czasem pojawiały się one w nocy, przez co A. B. nie mogła zasnąć albo budziła się w nocy. Do chwili obecnej odczuwa ona od czasu do czasu dolegliwości bólowe ze strony prawego barku. Od zdarzenia z 24 września 2013 r. A. B. nie mogła w pełni wykonywać ruchów w obrębie prawego barku. Taki stan trwa do chwili obecnej. Ograniczenia ruchowe zmniejszały się z czasem jednak nie ustąpiły całkowicie. A. B. odczuwała, że jej prawa ręka nie jest w pełni sprawna i nie może się nią posługiwać w swobodny sposób. Przykładowo A. B. nie może wykonywać wszystkich czynności przy swoim dziecku. Bywały bowiem sytuacje, że kiedy wykonała jakiś ruch przy dziecku bardziej energicznie, to pojawiały się dolegliwości bólowe ze strony prawego barku. (dowód: zeznania świadka Z. Z. – k. 170, zeznania powódki – k. 171-172, k. 268-269)

Przed zdarzeniem z 24 września 2013 r. A. B. nie miała problemów ze zdrowiem, w tym w zakresie narządu ruchu. Nie leczyła się przewlekłe. Nie miała dolegliwości bólowych. Była sprawna, aktywna fizycznie. Chodziła na siłownię, jeździła na rowerze, korzystała ze spacerów. Po zdarzeniu próbowała powrócić do aktywności na siłowni, jednak zrezygnowała z tego, gdyż odczuwała bóle przy ćwiczeniach. Zrezygnowała też z jazdy na rowerze. A. B. boi się, że w razie przeciążenia fizycznego mogłoby dojść do dalszych uszkodzeń i mogłaby ona wrócić do stanu z okresu tuż po wypadku, z największymi dolegliwościami bólowymi. Po zdarzeniu A. B. nie powróciła do sprawności sprzed tego zdarzenia. Nadal odczuwa bóle barku po przeciążeniach, po pracy fizycznej, po podnoszeniu dziecka, jak dłużej śpi na prawym boku itd. Ma ograniczenia w wykonywaniu ciężkiej pracy fizycznej. Do chwili obecnej ćwiczy ona zgodnie z zaleceniami rehabilitantów, w szczególności gdy chce rozćwiczyć bolące po wysiłku miejsce. Po zdarzeniu A. B. poddawała się leczeniu stosownie do zaleceń lekarskich. A. B. jest osobą praworęczną. Po zdarzeniu u A. B. występuje widoczna blizna na kostce prawej – po ranie w okolicy stawu skokowego prawego. Z powodu tej blizny A. B. czuje dyskomfort, w szczególności w okresie letnim. A. B. ma też świadomość, że po zdarzeniu powstały też blizny wewnątrz jej ciała, w górnej części, po zrośnięciu się uszkodzonych tkanek. A. B. odczuwa dyskomfort psychiczny z powodu zaistnienia po zdarzeniu dolegliwości bólowych i ograniczeń ruchomości. Wie, że ograniczenia ruchomości się nie

cofną. Ma świadomość rokowań w tym zakresie. (dowód: zeznania świadka Z. Z. – k. 170, zeznania powódki – k. 171-172, k. 268-269)

Na skutek zdarzenia z 24 września 2013 r. A. B. doznała stłuczenia stawu łokciowego prawego, urazu stawu barkowego prawego z częściowym uszkodzeniem stawu barkowo - obojczykowego i ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego, rany okolicy stawu skokowego prawego. Z punktu widzenia ortopedycznego w związku z przewlekłymi zmianami stawu barkowego prawego A. B. doznała uszczerbku na zdrowiu na poziomie 3%. Do chwili obecnej w obrębie tego stawu istnieje nieznaczne ograniczenie ruchomości, występują dolegliwości bólowe po przeciążeniach. Obecnie sprawność prawego barku u A. B. ustabilizowała się na pewnym poziomie. Z racji upływu czasu stan taki należy uznać za utrwalony – występuje utrwalona dysfunkcja stawu barkowego. U A. B. należy liczyć się z faktem nieznacznego ograniczenia ruchomości stawu ramiennego. W przyszłości doznany skutek zdarzenia uraz może przyspieszyć u niej powstanie zmian zwyrodnieniowych w obrębie stawu barkowego. (dowód: opinia biegłego ortopedy traumatologa M. W. – k. 193-203, k. 227-229)

A. B. zgłosiła do (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. roszczenie z tytułu zdarzenia zaistniałego w dniu 24 września 2013 r. Na podstawie tego zgłoszenia ubezpieczyciel prowadził postępowanie likwidacyjne. W piśmie z dnia 4 lipca 2014 r. (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. poinformował A. B., że uznał roszczenie w wysokości 500 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę powstałą w dniu 24 września 2013 r. z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. Taka kwota została wypłacona na rzecz A. B.. (dowód: pismo powódki – k. 38, pismo pozwanego – k. 39, akta szkody – k. 63-165)

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie przywołanych wyżej dowodów. Zgromadzona w sprawie dokumentacja nie była kwestionowana ani nie budziła wątpliwości Sądu. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka (matki powódki) i powódki. Matka powódki mówiła to, co sama zaobserwowała u powódki z okresu po zdarzeniu. Zeznania świadka i powódki były jasne, jednoznaczne, logiczne, korespondowały ze sobą oraz ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Nie było podstaw do ich kwestionowania.

Opinia biegłego ortopedy - traumatologa opracowana dla potrzeb niniejszej sprawy była rzetelna, zupełna, jasna, przekonująca. Nie było powodów do jej zakwestionowania. Biegły wskazał, na czym się oparł, sporządzając opinię. Uwzględnił całokształt zgromadzonego w sprawie materiału. Biegły wypowiadał się rzeczowo, prezentując jednoznaczne, konsekwentne, należycie uargumentowane stanowisko. Opracował kategorię, jasne wnioski. Wypowiadał się w zakresie swej specjalności. W opinii uzupełniającej biegły wyczerpująco i przekonująco odpowiadał na skierowane do niego pytania, dostatecznie wyjaśniając wątpliwości i zastrzeżenia strony pozwanej.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o nieuwzględnienie sporządzonej w niniejszej sprawie opinii i wyznaczenie nowego biegłego. Pozwany zarzucił biegłemu brak obiektywnej oceny i brak spójności argumentacji. Zarzuty pozwanego były nieuzasadnione. Opinia biegłego była spójna, należycie uargumentowana. Wbrew twierdzeniom pozwanego biegły wziął pod uwagę całość dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach, czemu dał wyraz z w treści opinii. Zarzuty pozwanego zgłoszone po sporządzeniu opinii uzupełniającej stanowiły polemikę z twierdzeniami biegłego. Zaznaczyć trzeba, że biegły wypowiedział się jasno i jednoznacznie co do zastrzeżeń pozwanego. Po opracowaniu opinii uzupełniającej nie było potrzeby dalszego wyjaśniania opinii czy kierowania sprawy do innego biegłego w celu opracowania nowej opinii.

Sąd zważył, co następuje:

W toku procesu nie było sporne między stronami, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody wynikające ze zdarzenia zaistniałego dnia 24 września 2013 r. Pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności w niniejszym procesie ani w toku postępowania likwidacyjnego. Jego odpowiedzialność za skutki zdarzenia z 24 września 2013 r. wynikała z art. 822 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 i nast. ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2018 r.,

poz. 473 ze zm.). Z mocy przywołanych przepisów pozwany był obowiązany do naprawienia szkód, jakich doznała powódka w wyniku tego zdarzenia.

Powódka wskutek zdarzenia z 24 września 2013 r. doznała szeregu uszkodzeń ciała w rozumieniu art. 444 § 1 k.c., w tym stłuczenia stawu łokciowego prawego, urazu stawu barkowego prawego z częściowym uszkodzeniem stawu barkowo - obojczykowego i ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego, rany okolicy stawu skokowego prawego. W związku z tymi obrażeniami doznała uszczerbku na osobie o charakterze niemajątkowym, czyli krzywdy. W celu naprawienia tej krzywdy uzasadnione było przyznanie jej na mocy art. 445 § 1 k.c. odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego.

Zadośćuczynienie pieniężne przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się w cierpieniach fizycznych (ból i innych dolegliwościach natury fizycznej związanych z zaistnieniem wypadku, powstałych w następstwie urazów czy procesu leczenia) i cierpieniach psychicznych (ujemnych uczuciach przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia). Celem zadośćuczynienia pieniężnego jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego (por. G. Bieniek [w:] G. Bieniek, H. Ciepla, S. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, Tom 1, Warszawa 2008, s. 600). Przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają kryteriów, jakie należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Takie kryteria wypracowano w orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, Lex nr 897875; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, Lex nr 183777; z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, Lex nr 153254; z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 175; z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, Lex nr 198509; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 80). O wysokości zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez poszkodowanego. Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym stopień, intensywność, czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, nieodwracalność skutków urazów, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, postawę sprawcy itd. Z jednej strony wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Z drugiej strony w żadnym razie zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nie może być symboliczne, musi przedstawiać realnie odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zdrowie ludzkie jest bowiem dobrem wyjątkowo cennym, o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie pieniężne z tytułu wyrządzonego uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio wysokie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, Lex nr 286781; z dnia 21 września 2005 r., V CK 151/05, Lex nr 398563; z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, Lex nr 351187).

Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności rozpoznawanej sprawy, Sąd uznał, że kwota 5.500 zł będzie odpowiednią sumą stanowiącą zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną przez powódkę w związku ze zdarzeniem z 24 września 2013 r. Z uwagi na fakt, że w ramach postępowania likwidacyjnego toczącego się przed wniesieniem pozwu pozwany wypłacił powódce kwotę 500 zł jako zadośćuczynienie, na gruncie niniejszej sprawy uzasadnione było zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 5.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia. Przyznana przez Sąd należność w połączeniu z kwotą wypłaconą w ramach procesu likwidacji szkody będzie stanowić sumę (5.500 zł), która w ocenie Sądu jest odpowiednia do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy.

W związku z wystąpieniem uszkodzeń ciała spowodowanych zdarzeniem z 24 września 2013 r. powódka doznała zarówno cierpień fizycznych, jak i cierpień psychicznych. Ból fizyczny odczuwała ona z powodu zaistniałych obrażeń ciała, stosowanego wobec niej leczenia, rehabilitacji. Dolegliwości bólowe wynikające ze zdarzenia powódka odczuwa

do chwili obecnej, w szczególności w obrębie prawego barku. W pierwszych dwóch tygodniach po zdarzeniu ból fizyczny związany z doznanymi uszkodzeniami ciała był najbardziej znaczący, najsilniejszy, o czym świadczą chociażby zapisy lekarskie w dokumentacji medycznej, zeznania świadka i powódki, opinia biegłego. Na dolegliwości bólowe powódka uskarżała się także w późniejszym czasie. Te dolegliwości skłaniały ją do wizyt u ortopedy, które miały miejsce w latach 2014-2017. Na ból powódka uskarżała się lekarzom, biegłemu, członkom rodziny. Co prawda z czasem dolegliwości bólowe zmniejszały się, jednak ciągle się one pojawiały, w tym po większym wysiłku fizycznym, po wykonaniu energicznych ruchów, po dłuższym leżeniu na prawej części ciała. Nadal zresztą dolegliwości bólowe pojawiają się u powódki, w szczególności przy tego rodzaju sytuacjach. Bywały okresy, kiedy bóle te utrudniały powódce zaśnięcie bądź zakłócały jej sen. W związku ze zgłaszanymi dolegliwościami bólowymi powódkę kierowano na zabiegi rehabilitacyjne. Powódka kilkakrotnie była poddawana rehabilitacji – po raz pierwszy w 2013 r., następnie w 2014 r., w 2017 r. W związku z zajęciem w ciężę powódka nie zdecydowała się na rehabilitację w 2015 r. Powódka korzystała z różnych zabiegów rehabilitacyjnych, w tym z zajęć, na których przekazywano jej wiedzę na temat zalecanych ćwiczeń do wykonywania w domu. Powódka realizowała zalecenia lekarzy i rehabilitantów. Wykonywała ćwiczenia w domu. Miały miejsce sytuacje, że w razie zaistnienia dolegliwości bólowych powódka sama wykonywała ćwiczenia, które miały na celu „rozćwiczenie” bolącej części, a w konsekwencji – złagodzenie dolegliwości bólowych. Podczas rehabilitacji i samodzielnego wykonywania ćwiczeń powódka także odczuwała bóle fizyczne, będące konsekwencją wysiłku fizycznego w określonym (zaleconym przez specjalistów) zakresie. Jak zeznała powódka przed zamknięciem rozprawy, do chwili obecnej okresowo występują u niej dolegliwości bólowe. Na takie bóle powódka nie cierpiała przed zdarzeniem z 24 września 2013 r. Te dolegliwości są następstwem tego zdarzenia. Przez około 5 lat powódka odczuwa więc dolegliwości bólowe wynikające z obrażeń ciała doznanych wskutek przedmiotowego zdarzenia. Zaznaczyć trzeba, że przez pierwszy okres po zdarzeniu (pierwszy tydzień, kiedy powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim) ból był tak dokuczliwy, że powódka miała utrudnione poruszanie się, była jej potrzebna pomoc innych osób przy codziennych czynnościach. Choć w ciągu kolejnych miesięcy dolegliwości bólowe u powódki zmniejszały się, występowały okresowo, jednak nie ustąpiły do dnia dzisiejszego. Kiedy już się pojawiały, były one na tyle intensywne, że powódka zdecydowała się udać na konsultację do ortopedy oraz była gotowa poddać się rehabilitacji. Przedmiotowe dolegliwości bólowe, ich nasilenie i długotrwałość, to okoliczności świadczące o wysokim rozmiarze krzywdy doznanej przez powódkę. Poza tym bólem powódka doznała cierpienia fizycznych związanych z koniecznością noszenia temblaka (chusty ortopedycznej). Temblak miała założony przez pierwszy tydzień. Jeszcze podczas konsultacji ortopedycznej z końca września 2014 r. zalecano jej noszenie temblaka przez 10 dni. Powódka z powodu obowiązków zawodowych musiała niezwłocznie wrócić do pracy, stąd nie wykorzystwała możliwości przebywania na zwolnieniu lekarskim. W pracy miała przeorganizowane stanowisko, co dodatkowo stanowiło dla niej pewną dolegliwość wiążącą się ze zmianą dotychczasowych warunków pracy. Powódka odczuwała dyskomfort w związku z noszeniem urządzeń ortopedycznych. Od zdarzenia powódka wielokrotnie ubiegała się o pomoc medyczną u lekarzy, w różnych ośrodkach, była poddawana rehabilitacji. Stanowiło to dla niej, jako osoby młodej, wchodzącej w dorosłość, dodatkową uciążliwość. Ćwiczenia wiązały się dla powódki z bólem fizycznym, wysiłkiem, koniecznością wykonywania opracowanych schematów. Przez pierwszy tydzień od zdarzenia powódka nie była samodzielna. Musiała korzystać z pomocy i wsparcia innych osób. Jej matka i partner pomagali jej przy codziennych czynnościach. Zakres tej pomocy był największy w pierwszym tygodniu po zdarzeniu, a potem malał. Od zdarzenia powódka nie ma pełnej sprawności fizycznej. Występują u niej ograniczenia ruchomości w obrębie stawu barkowego prawego. Występują u niej także ograniczenia fizyczne związane z tym, że musi unikać większego wysiłku, długotrwałego leżenia na prawym boku, energicznych ruchów itd., gdyż w tego rodzaju sytuacjach odczuwa ból. Z punktu widzenia ortopedycznego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu na poziomie 3%. Dodać trzeba, że do chwili obecnej u powódki występuje blizna na kostce powstała na skutek obrażeń po zdarzeniu z 24 września 2013 r.

Poza dolegliwościami o charakterze fizycznym powódka doznała szeregu cierpienia psychicznych. Ich intensywność była zwiększona z uwagi na wiek, osobowość powódki, jej dotychczasowe doświadczenia, a także szczególne okoliczności zdarzenia z 24 września 2013 r. Największy rozmiar tych cierpienia psychicznych miał miejsce w pierwszym tygodniu po zdarzeniu. Związane były one z zaistnieniem zdarzenia, koniecznością pobytu w szpitalu, w placówkach medycznych. Powódka cierpiała psychicznie przez to, że odczuwała dolegliwości bólowe, że miała ograniczenia ruchowe. Nie była pewna swego stanu zdrowia. Czekają ją konsultacje, badania, zabiegi, rokowania. Wskutek zdarzenia przez tydzień

powódka nie chodziła do pracy, co spowodowało szczególny dyskomfort dla niej. Do zdarzenia doszło w drodze do pracy. Tego dnia powódka nie poszła jednak do pracy, a ze szpitala udała się do domu. Zdarzenie spowodowało więc konieczność poinformowania w pracy o nieobecności, przedstawienia wyjaśnień, zwolnienia. Powódce bardzo zależało na pracy zawodowej w tym okresie. Z tego powodu nie skorzystała ona nawet z możliwości wykorzystania zwolnienia lekarskiego, które było jej proponowane. Powódka wiedziała bowiem, że na przełomie miesięcy ma szczególne zadania do wykonania (jako księgowa) i zdecydowała się wrócić do pracy. Powrót do pracy wymagał przeorganizowania stanowiska, co też stanowiło dyskomfort psychiczny dla powódki. Pewne dolegliwości psychiczne dla powódki wiązały się z koniecznością liczenia na pomoc i wsparcie innych osób tuż po zdarzeniu. Powódka nie była bowiem w stanie samodzielnie funkcjonować co najmniej przez tydzień po zdarzeniu, w tym wykonywać podstawowych czynności życiowych. Powódka czuła się bardzo niekomfortowo w nowych okolicznościach, do których musiała się dostosować. Powódka odczuwała też negatywne przeżycia w związku z tym, że musiała udawać się do różnych lekarzy po diagnozy, na badania, na zabiegi rehabilitacyjne. Wiązało się to z dojazdami, przeorganizowaniem dnia, przeliczaniem swego czasu, stresem itd. Powódka odczuwała niepewność co do zakresu i powodzenia leczenia. Mimo podejmowanego leczenia dolegliwości bólowe bowiem nie ustępowały. Niepokoiła się ona o zaobserwowane u siebie dolegliwości, które były związane ze zdarzeniem. Do dziś powódka ma świadomość, że z powodu obrażeń po zdarzeniu ma pewne ograniczenia (nie może fizycznie obciążać organizmu tak, jak przed wypadkiem, na przykład pod względem sportowym, nie może podejmować większego wysiłku fizycznego, wykonywać energicznych ruchów itd.). Obawia się też, czy w przyszłości nie będzie miała jakichś negatywnych konsekwencji związanych z tym zdarzeniem. Niepokoi się o swój stan zdrowia w przyszłości. Znacznym dyskomfortem dla powódki jest blizna na kostce zaistniała po zdarzeniu. Blizna ta stanowi trwale oszpecenie ciała. Jest ona szczególnie dotkliwa dla powódki – kobiety, osoby w młodym wieku, dbającej o swój wygląd itd.

Ustalając na chwilę zamknięcia rozprawy rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, należy zwrócić uwagę na stopień i charakter doznanych przez nią obrażeń ciała. Powódka doznała szeregu obrażeń, w tym tak istotnej dla układu ruchu części ciała jak bark. Charakter obrażeń, ich umiejscowienie, doniosłość to okoliczności wpływające na zwiększenie rozmiaru krzywdy i uzasadniające przyznanie powódce zadośćuczynienia zdecydowanie wyższego niż przyjęta dotąd przez pozwanego kwota 500 zł. Podkreślić trzeba, że szereg dolegliwości po wypadku powódka odczuwała przez 5 lat. Całkowicie one nie ustąpiły. Ma to też wpływ na zwiększenie jej krzywdy (oceniając rozmiar tej krzywdy na dzień zamknięcia rozprawy). Mając na względzie rozmiar doznanej przez powódkę w wyniku zdarzenia z 24 września 2013 r. szkody niemajątkowej, według stanu z chwili zamknięcia rozprawy, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, w tym także okoliczności zdarzenia, rodzaj, charakter i rozmiar uszkodzenia ciała, rodzaj, intensywność i czas trwania cierpienia, czas leczenia, wiek poszkodowanej, wysokość stopnia uszczerbku na zdrowiu, wpływ następstw wypadku na sposób życia powódki, konieczność liczenia na pomoc innej osoby itd., stwierdzić należy, że w celu naprawienia opisanej wyżej szkody niemajątkowej (krzywdy) uzasadnione jest zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego na mocy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia (dalszego zadośćuczynienia, poza kwotą przyznaną w postępowaniu likwidacyjnym). Taka suma w połączeniu z dotychczas wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym kwotą 500 zł nie ma wyłącznie symbolicznego charakteru, stanowi dla powódki realnie ekonomiczną wartość, istotną w jej sytuacji majątkowej, odpowiada cierpieniom doznany przez nią, w pełni zrekompensuje w formie materialnej doświadczoną przez nią krzywdę. Równocześnie suma ta nie jest nadmierna ani oderwana od realnego poziomu życia większości społeczeństwa oraz nie stanowi w żadnej mierze wzbogacenia powódki. Jeszcze raz należy przywołać przyjęte w orzecznictwie stanowisko, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w przypadkach istotnych uszkodzeń ciała prowadzi do deprecjacji tego dobra. Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia jest pozwany na podstawie wskazanych wyżej przepisów z tytułu umowy ubezpieczenia.

Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 5.000 zł od dnia wyrokowania (od 5 września 2018 r.) do dnia zapłaty na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 363 § 2 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądanego zadośćuczynienia. Powódka żądała odsetek od zadośćuczynienia od dnia 5 lipca 2014 r. do dnia zapłaty. Żądanie odsetek od zadośćuczynienia za okres do dnia wyrokowania było nieuzasadnione w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Dopiero na chwilę wyrokowania ukształtowany został stan faktyczny będący

podstawą oceny wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia. Rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę wskutek zdarzenia zmieniał się w czasie. To dopiero w toku procesu ustalono ostatecznie wysokość uszczerbku na zdrowiu powódki a także konsekwencje zdarzenia dla powódki. Z czasem okazało się, że dolegliwości fizyczne i psychiczne u powódki nie ustąpiły, nadal one występują, nadal powódka odczuwa nie tylko ból fizyczny, dolegliwości ze strony barku prawego, ale też cierpienia psychiczne, dyskomfort psychiczny, co ujawniło się chociażby w czasie jej przesłuchania na rozprawie w 2016 r. i w 2018 r. Dopiero w toku procesu ustalono, jak długo powódka pozostawała pod opieką specjalistów, jak długo trwał proces jej leczenia, badania, kiedy dokładnie przechodziła zabiegi rehabilitacyjne itd. Jeszcze wiosną 2017 r. powódka odbywała rehabilitację związaną ze skutkami zdarzenia z 24 września 2013 r., co spowodowało u niej znaczny ból. Szereg negatywnych następstw zdarzenia, w tym cierpienia fizyczne i psychiczne, istnieje do chwili obecnej. Krzywda doznana przez powódkę w rozmiarze odpowiadającym przyznanemu zadośćuczynieniu istniała w dacie wyrokowania, a nie w dacie wcześniejszej. Krzywda została ustalona na chwilę wyrokowania. Sąd uwzględnił przy tym okres występowania u powódki dolegliwości wynikających z wypadku (na przestrzeni 5 lat). Zasądzone zadośćuczynienie stało się wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez Sąd, a nie z datą wcześniejszą, stąd od tego dnia należą się powódce odsetki ustawowe za opóźnienie. Dodać należy, że powódka nie wykazała, aby przed wniesieniem pozwu żądała od pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł. W orzecznictwie przyjmuje się, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, Lex nr 848109). Na gruncie niniejszej sprawy to szczególne okoliczności związane z ustaleniem rozmiarów krzywdy na chwilę wyrokowania miały wpływ na to, że odsetki za opóźnienie od zadośćuczynienia należały się dopiero od dnia wyrokowania (takie stanowisko potwierdzają wyroki Sądu Najwyższego: z 30 października 2003 r., IV CK 130/02, Lex nr 82273; z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, Lex nr 477638; z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, Lex nr 477665; z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, Lex nr 477579; z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, Lex nr 477661, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 listopada 2012 r., I ACA 1107/12, Lex nr 1280322). Podnieść trzeba, że weryfikacja wysokości roszczenia o zadośćuczynienie następuje w wyniku bezpośredniego zetknięcia się sądu orzekającego z dowodami obrazującymi zakres i stopień krzywdy danej osoby, najczęściej po wysłuchaniu poszkodowanego, a rozstrzygnięcie odzwierciedla wypracowane na tej podstawie przekonanie sądu o kwocie odpowiedniej do zrekompensowania negatywnych konsekwencji zdarzenia stanowiącego źródło szkody. Nadmienić trzeba, że także w pozwie zwrócono uwagę, iż ostateczna wysokość roszczenia zostanie określona po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w szczególności po uzyskaniu opinii biegłych, bowiem wtedy możliwa będzie całościowa ocena stanu zdrowia powódki i rokowań na przyszłość.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo jako niezasadne, to jest co do żądania odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia za okres do dnia wyrokowania. W świetle treści art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 363 § 2 k.c. na gruncie rozpoznawanej sprawy nie było podstaw do zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia za okres do dnia wyrokowania.

W punkcie trzecim wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.167 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., zasądzając od strony pozwanej na rzecz powódki koszty procesu w całości. Powódka uległa tylko co do nieznaczącej części swego żądania. Mając na względzie ostateczny wynik sprawy (a także charakter niniejszej sprawy, charakter zgłoszonego roszczenia), Sąd uznał, że na tle szczególnych okoliczności tej sprawy zasadnym będzie obciążenie strony pozwanej wszystkimi kosztami procesu. Powódka poniosła koszty procesu w wysokości 2.167 zł, na którą to sumę złożyły się: a) należna opłata od pozwu w wysokości 250 zł, b) opłata skarbową od złożonego pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, c) wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika powódki – radcy prawnego w stawce minimalnej w wysokości 1.200 zł, ustalone zgodnie z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 265), w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia pozwu, d) zaliczka na poczet należności biegłego w wysokości 700 zł.

W punkcie czwartym wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 300 ze zm.) w zw. z art. 100 zdanie drugie k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego (jako strony zobowiązanej do pokrycia całości kosztów procesu) na rzecz Skarbu Państwa - tut. Sądu kwotę 943,91 zł tytułem zwrotu wydatków pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa w toku procesu. W toku postępowania została sporządzona opinia przez biegłego ortopedę. Za opracowanie tej opinii (w tym opinii uzupełniającej) przyznano biegłemu łączną należność w kwocie 1.643,91 zł (k. 206, k. 233), przy czym część tej należności wypłacono z zaliczki w wysokości 700 zł uiszczonej przez powódkę, natomiast pozostałą część (kwotę 943,91 zł) wyłożono tymczasowo ze środków Skarbu Państwa. Wydatek ten, poniesiony tymczasowo przez Skarb Państwa w toku procesu, podlegał rozliczeniu w orzeczeniu kończącym postępowanie w niniejszej sprawie.

ZARZĄDZENIE

odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron.